



czy czasem coś w ogóle umożliwia? Czy to, co męskie z zasady jest opresyjne? Czy może jedynie „męskie w określonej formule”? Czy można oczekiwać od feministycznych badaczek solidarności z tożsamością tradycyjno-patriarchalną, jej przedstawiciele są bowiem ofiarami jej dyskursów (s. 160)? Czy da się zlokalizować, kto/co jest za ugruntowanie tej tożsamości odpowiedzialny? Czy może nie da się rozproszonej w systemie patriarchalnym odpowiedzialności rozliczyć, może zatem warto od razu choćby w niewielkim stopniu zacząć system przebudowywać?

Entuzjastycznie podzielałam konkluzję sformułowaną przez autorów, zgodnie z którą „świat historii bez kobiet jest światem bez historii” (s. 203); życzyłamby sobie, by feminizm, który ożywczo i twórczo – moim zdaniem – wpłynął i wpływa na filozofię współczesną, doprowadził w niej do postawienia tezy pokrewnej, że filozofia bez kobiet, nie jest filozofią. Przynajmniej nie taką, którą chciałabym uprawiać...

Aneta Niewęglowska (Toruń)

Na marginesie książki Marii Solarskiej oraz Macieja Bugajewskiego pt. „Współczesna francuska historia kobiet. Dokonania – perspektywy – krytyka” z perspektywy historyka

Książka Marii Solarskiej i Macieja Bugajewskiego porusza niezwykle istotne zagadnienia. Autorzy dokonali swoistego podsumowania osiągnięć, jak i problemów, z jakimi borykała się – boryka – współczesna francuska historia kobiet. Praca została podzielona na dwie części. Pierwsza część, autorstwa Marii Solarskiej zatytułowana „Kobiety i historia” odpowiada na trzy bardzo ważne pytania: Czy kobiety mają historię? Czy historia kobiet jest możliwa? oraz Których kobiet historia jest możliwa? Dwa pierwsze pytania, to pytania oczywiście retoryczne. Bez wątplenia kobiety współtworzyły historię, jak i również, na tyle na ile było to możliwe w danej epoce, uczestniczyły w życiu społecznym. Moim zadaniem nieobecność ko-



biet w historii była/jest nadal spowodowana zdominowaniem tej dyscypliny przez męski punkt widzenia. Nie bez znaczenia jest także postrzeganie/definiowanie historii jako dyscypliny badawczej. Patrzenie na historię poprzez pryzmat dziejów politycznych zadecydowało o ahistorycznej funkcji kobiet. Z jednej strony świat polityki, przez wieki dostępny tylko dla mężczyzny, z drugiej strony sfera prywatna będąca domeną kobiet. Przez długi czas kobiece postrzeganie świata było albo pomijane, albo też traktowane jako swego rodzaju ozdobnik „historii właściwej”. Pojawienie się historii kobiet można traktować w kategorii postulatu przekazania/oddania głosu tym, którzy wcześniej z różnych przyczyn nie mogli mówić, tej milczącej części społeczeństwa. Warto odpowiedzieć sobie również na pytanie „jaka jest ta historia kobiet?, w jaki sposób wpisuję się w „historię tradycyjną”? Na pewno nie powinna być traktowana jako alternatywa dla dotychczasowej historiografii. Pewne jest również to, że nie powinna być historią izolowaną, ale historią wpisującą się w o wiele szerszy kontekst. Historia kobiet nie zrewolucjonizowała nauki historycznej, aczkolwiek pokazała/pokazuje konieczność przedstawienia historii z innej perspektywy. Przyczyniła się także do krytycznego spojrzenia na życie społeczne w przeszłości.

Początki badań nad historią kobiet „polegały na najoczywistszych, chciałoby się wręcz powiedzieć: pozytywistycznych działaniach, pozwalających poszerzyć wiedzę o życiu kobiet z minionych epok”^{*}. Historia kobiet to dziedzina interesująca się kwestiami tradycyjnie postrzeganymi jako związane z kobietami, a często przez historiografię akademicką przemilczane. Rozwój badań nad historią rodziny, pozycji poszczególnych jej członków historią reprodukcji w szerokim tego słowa znaczeniu – ciąży, porożu, antykoncepcji czy w ogóle cielesności – to problemy podejmowane przez badaczy historii kobiet. Przedmiotem badań tej gałęzi historiografii są także mechanizmy odpowiedzialne za dyskryminację kobiet, dysproporcje społeczne oraz relacje władzy.

Autorem drugiej części jest Maciej Bugajewski. Jego rozważania zatytułowane „Historiografia kobiet jako projekt metamorfozy tożsamości” rozpatrują problem historii kobiet z perspektywy filozofii historii. Zasadniczym aspektem tej części jest analiza „roli historiografii we współczesnych przemianach tożsamości. Historia kobiet jest tu przedstawiona jako mediator

^{*} K. Hausen, *Porządek płci. Studia historyczne*, przekł. i red. J. Górny, Warszawa 2010, s. 8–9.



pomiędzy „starą tożsamością tradycyjno-patriarchalną” a nową, będącą wynikiem perspektywy feministycznej. Nie sposób nie zgodzić się z rozważaniami autora poświęconymi analizie problemu niechęci do historiografii kobiet, niechęci której powody, jak pisze, „biorą się z obawy, że jej dążenia badawcze mogłyby oznaczać zakwestionowanie dorobku poznawczego dotychczasowych badań historycznych. Obawa ta wynika z zauważania (lub tylko ogólnego wycucia), że historiografia kobiet dokonuje zerwania epistemologicznego w stosunku do dotychczasowej historiografii. Miałoby to uniemożliwić zsyntetyzowanie jej propozycji interpretacyjnych z dotychczasowymi obrazami przeszłości, a w związku z tym jej ewentualne uznanie wykluczałoby podtrzymywanie wcześniejszych interpretacji dziejów” (s. 153).

Na marginesie rozważań o historii kobiet we Francji chciałabym poświęcić kilka słów na temat pozycji historii kobiet w Polsce. W przeciwieństwie do większości państw europejskich, m.in. Francji, początki pojawienia się tej dyscypliny badawczej na gruncie polskim nie były związane z działalnością ruchu feministycznego. Miało to swoje źródła w sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Polska. Dopiero okres transformacji przyczynił się do wyartykułowania potrzeby zajęcia się historią kobiet. Pierwsza Ogólnopolska Konferencja Feminologiczna zorganizowana przez Interdyscyplinarny Zespół Badań Feminologicznych UMCS odbyła się w Lublinie w 1990 r. Na wspólnych obradach spotkali się historycy kultury i obyczaju, literaturoznawcy, językoznawcy, pedagodzy, psychologowie, lekarze oraz socjologowie. We wstępie do publikacji pokonferencyjnej znalazły się słowa, które wskazują na czynnik polityczny motywujący powstanie badań nad szeroko rozumianą kwestią kobiecą. „Powstanie zespołu wiąże się z rozwojem myślenia nad kształtem społeczeństwa obywatelskiego. Problematyka ta nieuchronnie prowadzi do wyostrenia optyki feminologicznej. Żaden z istotnych problemów w społeczeństwie demokratyzującym swoje struktury i funkcje nie być rozwiązany bez twórczego udziału kobiet. Stanowią one liczbowo ponad połowę obywateli”^{**}. Pojawienie się tej publikacji było swego rodzaju odpowiedzią, jak i też wynikało z aktualnych potrzeb społecznych. Na dzień dzisiejszy tematyka feministyczna cieszy się dużym zainteresowaniem, co przekłada się na konkretne działania. W środowiskach akademickich organizowane są zespoły badań problematyki kobiet, tzw. feminologiczne (*Women's Studies*), jak i zespoły podejmujące problematykę płci kulturowej (*Gender Studies*). Nie-

^{**} Wstęp, [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, red. B. Jedynak, t. 1, Lublin 1990, s. 5.



mniej jednak problematyka feministyczna nadal traktowana jest z przymrużeniem oka, jest w pewnym sensie tematem tabu. Przyglądając się bliżej publicystyce, można zauważyć pogląd, że to zjawisko/proces feminizmu nie występuje, który do niedawna był dość popularny, że w polskiej kulturze albo gdy już jego byt jest zaakceptowany, to i tak spychany jest na margines życia publicznego. Brak sprzyjających do rozwoju tego ruchu społecznych warunków nie oznacza braku zainteresowania badaczy tym zjawiskiem. Z roku na rok powiększa się liczba badaczy, którzy, nie będąc związanymi z samym ruchem, problematykę jemu bliską, a więc problematykę płci podejmuje w takich dziedzinach, jak historia, biologia, socjologia, pedagogika czy psychologia.

Współczesna feminologia to zdecydowanie już dziedzina interdyscyplinarna. Owa interdyscyplinarność wynika z konieczności spojrzenia na problematykę kobiet z różnych perspektyw. Niestety, jak podkreśla dr Dobrochna Kałwa z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, w polskiej humanistyce rozwój historii kobiet i studiów *gender* przebiega równolegle. Wymiana osiągnięć pomiędzy tymi dwiema dziedzinami jest zdecydowanie nikła. Wynika to niewątpliwie z różnych poziomów wiedzy na kwestie metodologiczne oraz teoretyczne. Brak wiedzy na temat specyfiki warsztatu historycznego wśród badaczy *gender* prowadzi niejednokrotnie do pewnych uproszczeń. Zdaniem dr Dobrochny Kałwy należy dążyć do wprowadzenia historii w programie *gender* oraz kategorii *gender* w historiografii. Pojawienie się kategorii *gender* rozumianej jako płęć kulturowa okazało się wielkim przełomem w pisarstwie historycznym. W opinii prof. Marii Boguckiej „wprowadzenie tej kategorii do pisarstwa historycznego, zaowocowało doniosłym stwierdzeniem, że status kobiety, jej podporządkowanie mężczyźnie, społeczna i polityczna bezradność nie była determinowana przez prawa natury, lecz była wynikiem historycznie kształtowanych warunków społecznych, politycznych i kulturowych. Ponadto sięgnięcie po *gender* spowodowało rozszerzenie pola zainteresowań badawczych o zagadnienia związane z różnicami społecznymi, kulturowymi pomiędzy płciami na przestrzeni wieków^{***}. Bez wątplenia „świat historii bez kobiet jest światem bez historii”.

^{***} S. Wielchowska, *Rewindykując przeszłość. Kilka słów o women's history*, [w:] *Per aspera ad astra. Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, t. XII: *Metodologia historii, historiografia i historia gender*, red. A. Świątek, Kraków 2008, s. 197–198; zob. M. Bobako, *Powrót kobiet do historii – niedokończony projekt?*, „Krytyka polityczna” 2005, nr 7/8, s. 256–265.